Rok XIV. Nr. 233 SOSNOWIEC, czwartek 24 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagł[ębia]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 119-66

„Towarzysz Hitler przysporzył kłopotu sobie...“

Manewr Rzeszy zawiódł całkowicie

LONDYN, 23. 8. — Zarówno cała prasa, jak koła polityczne a nawet szerokie sfery publiczności podkreślają że dojście do skutku paktu sowiecko-niemieckiego w niczym absolutnie nie zmieni stanowiska Anglii, że nawet je raczej wzmocni. Ujawniło się bowiem że Niemcom chodzi jedynie o zdobycie hegemonii nad narodami europejskimi a dla tego celu poświęcają nawet swą ideologię narodowo - socjalistyczną.

We wszystkich rozważaniach prasy dzisiejszej na pierwszy plan wysuwana jest mocną i zdecydowana wola Anglii przeciwstawienia się całą potęgą imperium ewentualnym aktom agresji niemieckiej.

„Times“ pisze: Jeśli niespodziewany chwyt Niemców miał na celu zastraszenia państw frontu pokoju i poddanie w wątpliwość ich gotowość przyjścia Polsce z pomocą, to zawiódł on całkowicie. Deklaracja rządu angielskiego jest jasna i nie pozostawia żadnych złudzień.

„Daily Telegraph“: Jeśli są w Niemczech ludzie, którzy sądzą że Anglia stoi mniej zdecydowanie za Polską niż dotychczas to wykazuje oni zupełną nieznajomość narodowego charakteru angielskiego. W tej chwili Anglia i Francja mocno zdecydowane są bronić pokoju i godności ludzkiej, wypełnią swe obowiązki i pójdą na wojnę.

„Daily Herald“: Pakt, oczywiście zmienia sytuację międzynarodową, jedno jednak pozostaje bez zmiany: Stoimy przy Polsce; jakiekolwiek będą następstwa paktu, nasz stosunek do Polski pozostaje ten sam.

„Daily Express“: Dotrzymamy swych zobowiązań. Towarzysz Hitler przez swój krok sprawił pewne kłopoty mocarstwom zachodnim, ale lepiejby zrobił gdyby zapoznał się z deklaracją rządu angielskiego. Naród angielski jest zdecydowany i mocny, nie szuka i nie chce drogi odwrotu. Hitler stworzył nowe trudności dla siebie ale nie dla nas.

W kołach politycznych rośnie przekonanie, że pakt spowoduje poważne trudności ideologiczne dla Niemiec. Koła te nie wierzą, by pakt mógł długo istnieć. Z ciekawością oczekuje się, co właściwie osiągnie Ribbentrop ze swym 32 osobowym sztabem w Moskwie.

Bez względu na wszystko Anglia solidarna z Polską

Dalsze zarządzenia militarne W. Brytanii

LONDYN, 23. 8. PAT. Ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Gabinet brytyjski na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzył wszechstronnie sytuację międzynarodową. Po przejrzeniu dotychczasowych raportów, dotyczących wojskowych posunięć w Nimeczech gabinet zajął stanowisko w sprawie wiadomości o pakcie nieagresji, który ma być zawarty pomiędzy Niemcami a Sowietami. Rząd brytyjski bez wahania postanowił iż podobne wydarzenie w żadnej mierze nie może wpłynąć na zobowiązania W. Brytanii w stosunku do Polski o których wielokrotnie mówiono w publicznych oświadczeniach a które rząd brytyjski jest zdecydowany wypełnić.

Parlament został zwołany na najbliższy czwartek. Rząd zamierza przeprowadzić tegoż dnia przez obie izby ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dotyczących obrony. Następstwem tego będzie umożliwienie rządowi niezwłocznego wydania koniecznych zarządzeń, jeżeli tego będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie powzięto dalsze zarządzenia podyktowane przez ostrożność. Zostały one wydane przez odpowiednie resorty i dotyczą np. powołania pewnych kategorii personelu marynarki wojennej, armii i lotnictwa. Wydano również zarządzenia obejmujące pewną kategorię spraw, związanych z eksportem angielskich pewnych surowców i artykułów przemysłowych.

Powziąwszy te zarządzenia podyktowane przez ostrożność, które rząd uważa za konieczne w chwili obecnej, rząd brytyjski trwa przy poglądzie iż w trudnościach, jakie powstały między Niemcami i Polską nie zachodzi nic takiego co mogłoby usprawiedliwić użycie siły, pociągając za sobą wojnę europejską ze wszystkimi tragicznymi jej następstwami. Jak to premier wielokrotnie zaznaczy w rzeczywistości nie ma w Europie spraw, które nie mogłyby znaleźć pokojowego rozwiązania gdyby tylko udało się przywrócić warunki zaufania.

Rząd brytyjski jest, jak zresztą był zawsze gotów przyczynić się do stworzenia tych warunków, ale gdyby pomimo jego wysiłków inni nalegali na użycie siły W. Brytania jest gotowa i zdecydowana przeciwstawić się temu aż do ostateczności.

RIBBENTROP W MOSKWIE

MOSKWA, 23. 8. Min. Ribbentrop wylądował dziś na lotnisku centralnym w Moskwie o godz. 13, przybywając osobistym samolotem Hitlera. Na kilka minut przedtem wywieszono na lotnisku niemiecką flagę ze swastyką z całkiem nowego jedwabiu widocznie sfabrykowaną w pośpiechu w związku z niespodziewaną wizytą.

Ministra Ribbentropa powitał na lotnisku Potemkin w otoczeniu wyższych urzędników komisariatu spraw zagranicznych.— Drugi samolot, w którym znajdowały się bagaże wylądował wkrótce potem.

Na lotnisku znajdował się poza tym ambasador Rzeszy von Schulenburg w otoczeniu całego personelu ambasady oraz ambasador włoski Rosso i płk. Valfre di Bonzo, włoski attache wojskowy w Mokwie.

Po krótkim powitaniu Ribbentrop zajął miejsce w samochodzie, oddanym do jego dyspozycji przez rząd rosyjski. Obok szofera usiadł członek GPU, również oddany do dyspozycji ministra niemieckiego, celem czuwania nad jego bezpieczeństwem. Ribbentrop udał się do dawnego poselstwa austriackiego zajętego przez Niemcy po „Anschlussie. Jest to jedyny dom który jest własnością Niemiec w Moskwie, podczas gdy inne domy, którymi dysponuje ambasada Rzeszy, są wynajęte.

Po śniadaniu w ambasadzie Ribbentrop rozpoczął rozmowy z Mołotowem o g. 15.

Do tej pory nie wiadomo jeszcze z jakimi osobistościami oficjalnymi zobaczy się Ribbentrop w Moskwie, jak również jak długo potrwa jego pobyt.

Król Jerzy wraca do Londynu

LONDYN, 23. 8. PAT. Król Jerzy 6-ty, który wraz z rodziną spędzał miesiące letnie na zamku w Bolmoral, jutro przed południem powróci do Londynu.

—(—)—

Zawieszenie urlopów

W ARMII BELGIJSKIEJ

BRUKSELA, 23. 8. PAT. Z dniem dzisiejszym zawieszono — z wyjątkiem wypadków nagłych — udzielanie urlopów w wojsku. Urlopowani oficerowie i żołnierze nie zostali jednak z urlopów odwołani.

—)O(—

Holandia w pogotowiu

HAGA, 23. 8. PAT. W związku z sytuacją międzynardową premier holenderski de Geer przerwał urlop i powrócił do Hagi. Były premier Colijn, który wybierał się w podróż dookoła świata, odłożył swój wyjazd.

Władze wojskowe odwołały wszystkie urlopy. W związku z tym holenderska linia lotnicza „KLM.“ została pozbawiona pilotów i zmuszona do wstrzymania ruchu lotniczego na liniach wewnątrz kraju.

Dzień Chamberlaina

LONDYN, 23.8. PAT. Premier Chamberlain przyjął w środę rano ambasadora W. Brytanii w Stanach Zjednoczonych AP. Lorda Lothiana. Poza tym premier brytyjski przyjął szefa opozycji liberalnej sir Archibalda Sinclaira. Spotkanie trwało pół godziny. W południe przyjęty był zastępca szefa Labour Party, Gareenwood. Wśród osób które odbyły rozmowy z premierem, obecny był prywatny sekretarz króla sir Alexander Hardinge, przybyły rano z Belmoral.

Wysłannik Chamberlaina u Hitlera

któremu wręczył ostrzeżenie rządu brytyjskiego



HENDERSON

LONDYN 23. 8. Oficjalnie komunikują, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Nevile Henderson wyjechał rano samolotem z Berlina do Berchtesgaden i odwiedził kanclerza Hitlera.

Z kół miarodajnych donoszą, że ambasador Henderson zawiózł Hitlerowi orędzie rządu brytyjskiego, które w ogólnych zarysach odpowiada treści komunikatu jak to głoszono wczoraj wieczorem po posiedzeniu angielskiej Rady Ministrów.

Zmierza ono do powstrzymania Hitlera od podjęcia nierozważnych decyzyj, które mogłyby rozpętać wojnę europejską i ma charakter ostrzegawczy.

Koła dobrze poinformowane stwierdzają że powzięte na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów decyzje zostały zakomunikowane rządom Francji i Polski.

Znów nieprzytomne pogróżki Forstera

Jeszcze w bieżącym tygodniu

Niemcy planują zamach na Gdańsk

BERLIN, 23. 8. W tutejszych kołach politycznych liczą się z tym, że ostateczna decyzja niemiecka w sprawie Gdańska zapadnie jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

W najbliższych bowiem godzinach spodziewać się należy podjęcia przez rząd niemiecki decydującego kroku, zmierzającego do oficjalnego włączenia Gdańska do Rzeszy.

Gauleiter Forster oświadczył że „gdańszczanie już w ciągu najbliższych dni mogą z ufnością patrzeć w przyszłość".

W mowie swej wygłoszonej w niedzielę we Wrzeszczu Forster oświadczył że „dotychczasowych granic polsko-niemieckich nie da się już dłużej utrzymać". (?) Gdyby Polacy — kończył Forster — byli zgodzili się na włączenie Gdańska do Rzeszy — kanclerz Hitler byłby zrezygnował z „korytarza" (?) a nawet z innych swych roszczeń terytorialnych. Polacy jednak odmówili... (—).

RZYM, 23.8. Gayda pisze w „Voce d'Italia": Obecne naprężenie w sporze polsko-niemieckim zbliżo się do punktu kulminacyjnego.

Ostateczna decyzja musi w tych dniach zapaść. Polska ma do wyboru!

Prasa i radio sowieckie atakuje Rzeszę

w niesłychanie ostry sposób

MOSKWA, 23. 8. Wczorajsza prasa moskiewska już po otrzymaniu wiadomości o zamierzonym zawarciu nie miecko-sowieckiego paktu o nieagresji i przyjeździe Ribbentropa do Moskwy w niesłychanie ostry sposób atakuje Niemcy w związku z wysuwaniem przez nie dalszych planów ekspansyjnych na północnym wschodzie (kraje bałtyckie) wzywając opinię międzynarodową i proletariat do zachowania czujności.

Wczoraj wieczorem rozgłośnia moskiewska ani słowem nie wspominała o pakcie nieagresji z Niemcami, natomiast podkreślała, że rokowania brytyjsko-francusko-sowieckich sztabowców trwają w dalszym ciągu i znajdują się przed zakończeniem. Przebieg tych rozmów jest dla wszystkich stron korzystny.

Wreszcie ogłosiła rozgłośnia moskiewska apel do Czechów w Protektoracie wzywając ich do wytrwania gdyż „godzina oswobodzenia zbliża się". (—).

PARYŻ 23.8. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że sowieckie koła urzędowe zapewniają, iż przyjazd min. von Ribbentropa do Moskwy celem zawarcia paktu o nieagresji między Rzeszą a ZSRR. w niczym nie przeszkadza dalszemu prowadzeniu rokowań między Sowietami a Francją i Anglią o układ 3-ch państw przeciwstawienia się agresji.

Na froncie politycznym

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „WICI".

Związek młodzieży wiejskiej „Wici" postanowił zorganizować w końcu września lub w początku październik kilkumiesięczne kursy dla swych działaczy w wiejskim uniwersytecie im. Orkana w Gaci. Kursy mają na celu przygotowanie nowych kadrów instruktorów terenowych.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI STR. CHŁOPSKIEGO.

W tych dniach odbyło się posiedzenie b. działaczy b. Str. Chłopskiego. Na posiedzenie przybyło około 30 wybitniejszych działaczy, którzy w swoim czasie opuścili szeregi Str. Ludowego. Po dyskusji nad obecną sytuacją polityczną postanowiono wznowić działalność stronnictwa w terenie i wybrano komitet organizacyjny.

Złóż ofiarę na FON

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

47)

— No, nie bardzo. Musimy przecie ugodzić się co do wynagrodzenia. Nie ma pan wszak obowiązku bronić kogoś bezpłatnie.

— O tym — potem, moje dziecko, jakoś tam się ugodzimy.

— Z góry serdecznie dziękuję. Nie ma pan pojęcia, jak bardzo mnie pan pocieszył. Tak bardzo, że już mi się zdaje, iż widzę Staszka oczyszczonego z wszelkich zarzutów.

— Nigdy nie trzeba mówić hop, dokąd się nie przeskoczy — upomniał łagodnie pan Kowalewski — jeszcze sprawa nie wygrana i zarzut nawet nie podważony.

— Lecz że tak się stanie, wierzmy najmocniej.

— Wiedzyć można zawsze i wierzyć trzeba, panno Haneczko. Podobno wiara mury potrafi skruszyć.

Hanka była odrodzona po prostu. Ta wiadomość, tak napozór niewinna, spadła na nią, jak najradośniejsza nowina, jak coś takiego, co nagle odmienia w życiu ludzkim wszelkie smutki i niedole. Wydało jej się, że wyzwolenie Staszka jest ściśle związane z powodzeniem jej wszelkich spraw życiowych, że to jest warunek sine qua non jej życia po prostu.

— A teraz — odezwał się znowu adwokat — proszę mi powiedzieć, co panią do mnie sprowadziło? Przypuszczam bowiem, że nie przyszła tu pani w sprawie jedynie pana Biernackiego, gdyż nie wiedziałaś nie o tym, że ja mogę udzielić ci jakichkolwiek wiadomości w sprawie, która cię interesuje.

— Rzeczywiście, przybyłam tu w innej sprawie, ale na wiadomość tak radosną dla mnie, którą mi pan mecenas zakomunikował, zupełnie o własnej sprawie zapomniałam. Otóż, panie mecenasie... Chciałam się pana poradzić w takiej sprawie: Jak panu wiadomo, pierwiastkowe badania zawartości podziemi naszych terenów wykazały zawartość pirytu, co nie jest jeszcze takie nadzwyczajnie ważne, a nadto naftę, co znowu ma znaczenie wielkie. Otóż nie dalej jak przed paru go dzinami zjawili się u mnie dwaj panowie, przedstawiciele Tow. Przemysłowego „Gubałówka", którzy po wylegitymowaniu się, zaproponowali mi nabycie terenów moich, albo przystąpienie do spółki. W tej właśnie sprawie przyszłam do pana mecenasa z prośbą o radę i pomoc.

— Cóż pani postanowiła?

— Ja skłaniam się do tego interesu, ale tak mało na tym wszystkim się znam, że bez doświadczonej rady pana, mecenasie, niczego przedsiębrać nie chcę.

— To jest właśnie skutek naszego dzisiejszego wykształcenia! Zamiast wychowywać ludzi zdolnych do pracy, kształci się laików, którzy w życiu nie tylko radzić sobie nie potrafią, ale częstokroć na kawałek chleba dla siebie zarobić nie umieją. Polsce potrzeba fachowców we wszystkich działach, a nie ludzi umiejących się ładnie wysławić i znających podstawowe nauki ogólne. No, ale przecież pani temu nie jest winna, że tak jest, jak jest.

— Naturalnie. Poza tym — uśmiechnęła się Hanka kokieteryjnie — gdybyśmy wszyscy znowu byli prawnikami, również dobrze wszyscy, przymieralibyśmy głodem.

— Tu nie chodzi bynajmniej, aby wszyscy byli prawnikami, bo tych i tak jest za wiele, ale o to, aby każdy wykształcony był w jakimś praktycznym kierunku. No, ale mniejsza. Jakąż odpowiedź dała pani obu tym panom?

— Chwilowo żadnej. Mam im odpowiedzieć dopiero za parę dni, a ściślej za cztery.

— To dobrze. Musimy uprzednio wywiedzieć się, co to za firma, jakie gwarancje przedstawia. Wprawdzie cztery dni czasu, to trochę za mało, aby przeprowadzić dobry wywiad, ale mam nadzieję, że jakoś damy temu radę. Naturalnie., jeśli o radę chodzi, ja pani doradzałbym raczej spółkę. Wprawdzie jest to o tyle ryzykowne, że jeśli wydobycie i zbyt będzie słabe, zarobi pani mniej, ale ma się znowu z drugiej strony tę gwarancję, że wrazie dobrego wydobycia — zyski pani mogą być wysokie.

d. c. n.

Rosja wycofuje się z Europy

Od jednego z wybitnych znawców zagadnień polityki sowieckiej otrzymujemy kilka uwag na temat najnowszej fazy gry niemiecko—sowieckiej.

Redakcja.

Kiedy nasz wschodni sąsiad przystąpił przed kilkoma laty do odgrodzenia swej zachodniej granicy od reszty Europy wielokrotną linią zasieków z drutu kolczastego — nadawaliśmy tej swoistej „inwestycji" już wówczas, a dużo przecież wody w Wiśle od tego czasu upłynęło, znaczenie symbolu. Mówiliśmy w Polsce i mówiliśmy przyjaciołom zagranicznym, że Rosja Stalina odsuwa się od Europy, zamyka się, odwraca do wewnątrz i — na wschód.

Obserwacji naszej nie wszędzie dano wiarę. Rosja — najprzód carska, potem socjalistyczno-liberalna Kiereńskiego, następnie denikinowska, wranglowska, a wreszcie Rosja sowiecka — Rosja, jednym słowem zawsze miała w Europie zachodniej powodzenie. Zawsze była „marottą", manią czy kaprysem wielu parlamentarzystów, demokratów, publicystów brytyjskich, a szczególnie francuskich. Do Rosji wyciągały się ramiona znad Sekwany i nad Tamizy, a już szczególnie namiętnie z nad jeziora Genewskiego, z pałacu Ligi Narodów, gdzie komisarz Litwinow chadzał w glorii, jako jedyny prawdziwy obrońca demokracji.

My tu, bliżej Rosji mieszkający, bliższe i częstsze, a różnorodne mający z nią stosunki — inne nieco mieliśmy na jej rolę w Europie i na jej politykę wobec Europy zapatrywania.

Doceniała Polska rolę Rosji jako swego sąsiada wielkiego sąsiada i dla tego zawsze przykładała wagę do uregulowania stosunków sąsiedzkich. Od sprawiedliwego pokoju w Rydze po przez układ o nieagresji z 1932 r. — zawarty wówczas, kiedy na zachodzie nikt jeszcze z Rosją w tego rodzaju umowne uregulowanie stosunków nie wchodził — dalej po przez t. zw. „protokuł Litwinowa" o wcześniejszym wejściu w życie pomiędzy Rosją i jej sąsiadami układu przeciwwojennego (pakt Brianda-Kellogga), po przez układ o definicji napastnika, ponowne określenie pokojowej podstawy stosunków polsko-sowieckich przed kilku miesiącami i wreszcie nowe uregulowanie stosunów handlowych — przez te etapy szła historia stosunków polsko-sowieckich, zawsze poprawnych, zawsze wyodrębionych spośród sporów czy walk ideologicznych i na przyszłość ustalonych.

Przykładając jednak dużą wagę do układu swych stosunków dobrosąsiedzkich z Rosją, nie brała Polska nigdy udziału w wysiłkach, podejmowanych na zachodzie w różnych okresach czasu, a mających na celu wciągnięcie Rosji do roli aktywnej w Europie i nadanie jej charakteru współczynnika regulującego stosunki pomiędzy państwami, względnie ciążącego na tych stosunkach swą siłą potencjonalną. Co do właściwej bowiem roli Sowietów i ich polityki bizantyńskiej byliśmy zawsze dobrze zorientowani.

Nie było więc tajemnicą dla nikogo obojętne stanowisko Polski wobec uporczywie lansowanych projektów związania się z Rosją układami o wzajemnej pomocy i nie brała Polska udziału w ostatnio prowadzonych w Moskwie rokowaniach dyplomatyczno wojskowych i nie poświęcała im nigdy większej uwagi, nie mając — bądźmy szczerzy — wrażenia, iż starania te mogą być uwieńczone rezultatem pozytywnym.

Rosja bowiem w tej chwili odwraca się od Europy. Ten proces polityki sowieckiej był widoczny dla nas — jak powiedzieliśmy — od dłuższego czasu. Wzrost trudności wewnętrznych w Rosji — szczególnie na odcinku wiejskim, a poza tym wzrost komplikacji na Dalekim Wschodzie, wreszcie rozczarowanie do polityki „kolektywnego bezpieczeństwa", opartego na Lidze Narodów — oto najważniejsze, choć nie wszystkie przyczyny tego odwrotu Rosji od Europy. Opuszczenie kierownictwa komisariatu spraw zagranicznych przez Maksyma Litwinowa — najbardziej zaangażowanego w politykę „europejską" Sowietów było dla bacznych obserwatorów polityki sowieckiej oznaką bardzo wiele w tym względzie mówiące.

Układ o nieagresji z Niemcami pieczętuje ten sowiecki doraźny odwrót z Europy, której wschodnią granicą jest odtąd — granica Polski. Dalej — to już nie Europa...

A cel Niemiec? Jasne, że chodzi o sukces na wewnątrz i wygranie akcentu pokojowego przed społeczeństwem niemieckim nastraszonym widmem wojny, widmem, stawianym codziennie przez propagandę niemiecką. Chodzi również o gromkie pochwalenie się przed światem, że „kanclerz pokoju" załatwił pokojowo wszystkie problemy, nie ma do nikogo pretensji, tylko jeszcze... ta Polska.

Słyszeliśmy to dokładnie przed rokiem w berlińskim Sportpalast, kiedy Sudety miały być „ostatnią pretensją w Europie"... Napewno „ostatnią"... Dwa razy ten sam kawał powieść się nie może, choćby dlatego, że go za dobrze znają.

SEPTENTR.

Prawda o Niemcach w Polsce

II. Gospodarstwo, stowarzyszenia, własność rolna

Wykazaliśmy poprzednio, jak świetnie rozwijają się w Polsce niemieckie organizacje społeczno-zawodowe i że dowolnym przeinaczaniem rzeczywistości jest powtarzany obecnie przez propagandę p. Goebbelsa zarzut, jakoby ruch zawodowy wśród mniejszości niemieckiej w Polsce był „prześladowany".

Spójrzmy na inne dziedziny życia społecznego i gospodarczego Niemców w Polsce.

Jak się przedstawiają ich organizacje zarobkowe gospodarcze? Czy również ulegają „prześladowaniu"?

W r. 1938 były u nas niemieckie: banki i instytucje finansowe: w Poznańskim — 3, na Pomorzu — 10, na G. Śląsku — 4;

spółki handlowe i przemysłowe: w Poznańskim — 21, na Pomorzu — 50, na G. Śląsku — 208.

A jak przedstawia się niemiecka spółdzielczość w Polsce?

Jest obecnie 886 spółdzielni niemieckich, a mianowicie: kredytowych — 91, kredytowo-rolniczych — 377, handlowo-rolniczych — 199, mleczarskich — 102, roln. specjalnych — 53, różnych — 64.

Cyfry te chyba nie dowodzą, byśmy bankowość niemiecką, niemieckie spółki handlowo-przemysłowe, niemieckie spółdzielnie „prześladowali"...

Ale może czynimy to w dziedzinie stanu posiadania niemieckiego, dotyczącego nieruchomości? To też aż nazbyt często spotykany zarzut. Rozdziera się szaty w Niemczech, że prowadzimy w stosunku do mniejszości niemieckiej politykę eksterminacyjną, że wywłaszczamy, wydziedziczamy, ograniczamy wciąż niemiecki stan posiadania.

I oto jakie charakterystyczne cyfry! W r. 1938 udzielono Niemcom w Polsce zezwolenia na nabycie nieruchomości: na Pomorzu — 198, w Poznańskim — 28, na G. Śląsku — 54.

Czyż tak się „prześladuje" gdy się udziela Niemcom pozwolenia na nabycie prawnie nowych 300 nieruchomości w ciągu jednego roku?

A może się „prześladuje" ruch stowarzyszeniowy Niemców w Polsce? Może się im przeszkadza w łączeniu się w nowych stowarzyszeniach? Wręcz przeciwnie... W r. 1938 zarejestrowane zostały liczne nowe stowarzyszenia niemieckie, że z pośród ogromnej liczby wymienimy przykładowo:

„Beskidenverein" w Pszczynie:

„Deutscher Unterstützungsverein St. Barbara" w Katowicach;

„Verein der Handwerker u. Gewerbetreibenden" w Katowicach;

„Deutscher Frauenverein" w Lesznie;

„Deutscher Ortsschulverein" w Cieszynie Zach.;

Männergesangverein" w Tychach itd. itd.

A przecież jest tajemnicą poliszynela, że większość niemieckich stowarzyszeń o niewinnych nazwaniach „Gesangvereinów" „Schulvereinów" czy to sportowych i innych celach, jest przykrywką dla roboty, nic ze śpiewem czy sportem nie mającej wspólnego, za to bardzo dużo z polityką...

Jedźmy dalej. Czy naprawdę stawiamy Niemców poza nawias życia społecznego, jeśli chodzi o udział w samorządzie terytorialnym?

Cyfry mówią co innego. Bo ilość radnych niemieckich wynosi w miastach: na Śląsku — 136, na Pomorzu — 25, w Poznańskim — 39; w gromadach wiejskich: na Śląsku — 144, na Pomorzu — 1.467, w Poznańskim — 3.493.

Wreszcie: najmocniejsza kolubryna w kampanii antypolskiej — zarzut, że „prześladujemy Niemców, stosując przeciw nim niesprawiedliwie ustawę o reformie rolnej.

Jak się ta sprawa naprawdę przedstawia?

W tej chwili udział niemieckich gospodarstw rolnych wynosi procentowo:

	małe	większe	ponad 1400 ha.
Poznańskie	22 proc.	30 proc.	24 proc.
Pomorze	16 proc.	26 proc.	79 proc.
G. Śląsk	3 proc.	87 proc.	76 proc.

Jaka jest wymowa tych cyfr?

Oto w większych i wielkich gospodarstwach rolnych — zwłaszcza na Pomorzu i Śląsku — niemiecka własność skupia nadmierne ilości ziemi.

Jest to następstwo eksterminacyjnej polityki Niemiec przedwojennych w stosunku do Polaków, następstwo ery Bismarka i H. K. T., następstwo junkiersko-pruskich zabiegów, by na ziemiach polskich tworzyć olbrzymie latyfundnia niemieckie.

Każda zaś reforma rolna, gdziekolwiek by była realizowana, przez swój układ i cel, zmierza do likwidacji właśnie wielkich gospodarstw. Cóż więc dziwnego, że gdy na Pomorzu 79 proc. gospodarstw rolnych, liczących ponad 1.400 ha, a na Śląsku 76 proc. takich gospodarstw ma niemieckich właścicieli — to one właśnie podlegają reformie rolnej?

* * *

Pozostaje inny dział „prześladowań": dziedzina oświaty i kultury, stan posiadania niemieckiej mniejszości w tej dziedzinie.

O nim w następnym artykule.

F. B.



WICEPREMIER INŻ. E. KWIATKOWSKI NA WIZYTACJI W MENNICY PAŃSTWOWEJ.

Na podstawie zawartego ostatnio porozumienia między Skarbem Państwa a Bankiem Polskim o podwyższenie emisji bilonu o 50 milj. zł. Mennica Państwowa przystąpiła do bicia monet nowego transportu srebra. W związku z przygotowaniem przez nią pierwszego zapasu monet udał się w towarzystwie prezesa Banku Polskiego p. Byrki p. wicepremier inż. Kwiatkowski, do Mennicy Państwowej i przeprowadził lustrację poszczególnych działów.

Na zdjęciu — moment oglądania przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego w sortowni monet przygotowanych do puszczenia w obieg. Z prawej strony wiceremiera stoi p. prezes Byrka z lewej dyrektor Mennicy Państwowej . Zagrodzki.

DZIENNIKARZ ANGIELSKI WYDALONY Z JUGOSŁAWII

Specjalny korespondent „News Chronicle" H. D. Harris otrzymał nakaz opuszczenia Jugosławii w związku z opublikowanymi w swym piśmie informacjami.

Zaznaczyć należy, że Harrison był już poprzednio w 1936 r. wydalony z Jugosławii za czasów rządów dr. Stojadinowicza.

WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACJI NIEMIECKIEJ W SIEDMIOGRODZIE

Policja rumuńska wykryła w południowej części Siedmiogrodu tajną organizację hitlerowską, uprawiającą propagandę wśród zamieszkałych tam kolonistów niemieckich. 4 osoby aresztowano i postawiono przed sądem wojskowym.

Pałac dziecięcy w Bukownie „fabryką" zdrowia i radości

Po raz drugi wypada mi zabrać głos w sprawie kolonii letnich dla dzieci robotniczych miasta Sosnowca, kolonii w uroczym Bukownie, jednak ten głos treścią różny od pierwszych uwag.

Bukowno byłoby do dziś pustkowiem, gdyby nie znalazł się człowiek, co te uroczysko pokochał i zamienił w żywy twór. Człowiekiem tym jest burmistrz olkuski p. Majewski. Po woli powstało miasto ogród — miasto las.

I w tej to leśnej osadzie stanął piękny okazały gmach kolonii m. Sosnowca dla wątłych, niedożywionych dzieci ze szkół powszechnych.

Sosnowiec liczy 22 szkoły powszechne o 17.500 dzieciach. Z kolonii w Bukownie korzystało 900 dzieci.

W pierwszym artykule mówiliśmy o wywczasach dziewczynek — obecnie słów kilka o chłopcach sosnowieckich. —

(Ej, Jasiu, Jasiu „Chłopaku ze Sosnowca" gdybyś ty chciał zajrzeć do nas i zobaczyć pałac dla dzieci za 120.000 zł. — to byś nabrał takiego ducha — że obok postawiłbyś drugi pawilon, jeszcze na drugi tysiąc dzieci! Ale ty Jasiu, bujasz po świecie, szukasz nowej ojczyzny a w Twoim rodzinnym mieście o tobie jednak pamiętają)

WIZYTA U DZIECI.

Dobrze z południa zatrzymuje się auto na szosie. Obóz wizytuje prezes komitetu p. Almstaedtowa w towarzystwie nacz. Baradzieja oraz przedstawicieli zarządu miasta p. wiceprez. Almstaedta oraz piszącego te uwagi.

Dziwna rzecz! 426 chłopców — to powinno po lesie szumieć, huczeć, spodziewamy się wielkiego wrzasku, krzyku a tu cisza.

Omijamy cichy budynek i szukamy dzieci po ciemnym lesie. W pagórkowatej dolince znalazła się gromada chłopców. Strzelają z wiatrówki do celu!

Jakaż to radość, jaka uciecha

Tęsknoty i marzenia każdego chłopca — strzelba spełniają się dzisiaj w bukowieckich lasach, na kolonii.

ZBYTECZNE PYTANIE.

brze czy mają co jeść — kiedy w ślep

Pytać tych chłopców, czy im tu dokach ogień radości? Pytać ich o nie nie trzeba.

— Chłopcy, a na co wy się uczycie strzelać!

— Bić wroga!

Mój ty mocny Boże! takie skarby

W drugim oddziale czwartej grupy warczy bębenek. Witają nas defilady 150 drewnianych karabinów, defiluje po rozgrzanym piasku.

Próbują miejskie kolonie sosnowieckie czy nie dałoby się przysposobienia wojskowego rozciągnąć na szkoły powszechne. Stwierdzam uczciwie, że P. W. da się roszerzyć na szkoły powszechne polskie, lecz o tym niech decyduje kto inny.

Na innych polanach grają chłopcy w siatkówkę, koszykówkę i inne zabawy a wszędy strój harcerski.

I teraz nie dziwno że w budynku śmiertelna cisza. Chłopcy cały dzień na zabawie A wszędzie ład, karność i czystość.

Podkreślić należy serdeczną współpracę intendenta p. Pilarskiego z kier. wychowawczym p. Jakubowiczem, lekarzem p. Parkitą i higienistką p. Ankersteinówną.

JEDYNA PROŚBA.

Charakterystyczna była prośba dzieci pod naszym adresem: My nie nie chcemy tylko żeby wszystkie dzieci z Sosnowca mogły być na koloniach

Dobrze!

Powiemy to p. prezydentowi Kaczkowskiemu i panom radnym. Może przyjdzie ten czas że miasto wybuduje jeszcze jeden pałac dziecięcy w lesie

WŁADYSŁAW MAZUR.

Radość i zdrowie wśród dzieci

na kolonii letniej w Okradzionowie

Mam pisać o koloniach letnich dla dzieci organizowanych rokrocznie przez magistrat będziński.

Otóż na wstępie należy zaznaczyć, że magistrat będziński figuruje na liście obywateli ziemskich, jest on bowiem właścicielem 27 morgowego majątku w lesistej i pięknie położonej miejscowości Okradzionów koło Sławkowa. Tu właśnie młodzież będzińska rekrutująca się przeważnie z dzieci robotników rokrocznie spędza wakacje W tym roku wybudowany tu został piękny, piętrowy budynek kolonijny.

Onegdaj mieliśmy możność zwiedzić kolonie letnie. Był również prezydent m. Będzina mgr. A. Izydorczyk wraz ze swoją małżonką, która jest prezeską Tow. pomocy młodzieży i dzieciom. Prez. Izydorczykowej na powitanie dzieci wręczyły piękną wiazankę kwiatów.

Pobyt dzieci na kolonii odbywa się w dwuch jednomiesięcznych turnusach. W ubiegłym miesiącu było 210 dziewczynek, obecnie zaś przebywa 220 chłopców. Opiekę nad dziećmi sprawuje doświadczony pedagog p. R. Nowakowski przy współudziale wychowawców — licealistów pp.: K. Mikusza, W. Nowaka, Cz. Gawron, Wł. Wróblewskiego i absolwenta wydz. Filozoficznego Uniwersytetu w Lublinie p. P. Kaznowskiego. Kierowniczką działu gospodarczego kolonii niestrudzona p. Zofia Gałązkówna, ponadto dzieci pozostają pod troskliwą opieką dr. Falińskiego i higienistki p. I. Lutynowej. Nad całością kolonii czuwa jeszcze z ramienia magistratu naczelnik wydz. opieki społ. p. W. Wirowski.

Dziatwa wygląda dobrze, a pulchne i uśmiane o błyszczących oczach twarzyczki potwierdzają dobrodziejstwo kolonii.

Najlepszym zaś sprawdzianem tego jest fakt że dzieciom po miesięcznym pobycie na kolonii przybyło na wadze średnio od 2 do 3 kg., a w niektórych wypadkach do 5 kg.

W czasie kolacji sprawnie i szybko podawanej z niekłamaną radością obserwowałem jak wszystkie dzieci zajadały się smaczną „zalewajką". Inne zupy jedzą z niechęcią natomiast za „zalewajką" przepadają.

Nadmienić również należy ze dzieci otrzymują 6 razy w tygodniu mięso i codziennie do obiadu kompot.

Podczas kolacji przedstawiono nam najmłodszą pociechę kolonii jest nim 6-letni Stasio Pachniak z Będzina. Nie chciał wprawdzie ze mną wiele rozmawiać, gdyż spieszył się aby go starsi koledzy nie uprzedzili go w „repetowaniu" drugiej miseczki zupy do której jak zdołaliśmy póf niej zaobserwować w krajał sobie dwie wielkie kromy chleba.

Takim apetytem cieszą się prawie wszyscy koloniści zarówno starsi jak i młodsi.

Prez. Izydorczyk widząc to wszystko nieżałuje pieniędzy na utrzymanie kolonii, przeciwnie tegoroczny budżet znacznie podwyższył. Zaznaczyć również należy że kolonie letnie w Okradzionowie prowadzone są przy współudziale Tow. pomocy młodzieży i dzieciom w Będzinie.

Po kolacji spotkała dzieci niespodzianka, Mianowicie każde z nich obdarowane zostało cukierkami, które przywiozła w prezencie prez. Izydorczykowa.

Radość z tego powodu była wśród dzieci duża gdyż takich smacznych cukierków już dawno nie jadły.

Gdyśmy opuszczali kolonię dzieci żegnały nas śpiewem, wznosząc jednocześnie okrzyki na cześć prez. Izydoczyka.

Kolonia letnia w Okradzionowie jest widomym znakiem, że zjednoczone wysiłki i dobra wola mogą zdziałać bardzo wiele.

O—SKI.

Ubezpieczenia społeczne

będą obejmowały rzemieślników

Ubezpieczenia społeczne, które pomimo różnych mniejszych i większych braków, zdały egzamin użyteczności i stanowią dziś ważną pozycję w dorobku społecznym warstwy pracowniczej, obejmują dotychczas tylko pracowników najemnych, tj. zatrudnionych u pracodawców.

Nie są natomiast objęci ubezpieczeniami społecznymi ludzie, trudniący się rzemiosłem, pomimo, iż ta warstwa społeczna bytuje w warunkach niczym nie różniących się do egzystencji ludności pracy najemnej.

Konieczność rozciągnięcia ubezpieczeń społecznych na rzemieślników dojrzała już w szerokich masach rzemieślniczych, czemu dał wyraz kongres rzemiosła polskiego, który niedawno obradował w Częstochowie.

W związku z tą uchwałą projekt odpowiedniej ustawy został już opracowany przez zarząd główny Związku Rzemieślników i będzie wniesiony na najbliższą sesję sejmową.

Chłopiec złamał rękę

PODCZAS POŻARU.

Onegdaj w czasie pożaru fabryki wyrobów ceramicznych Józefów w Czeladzi uciekający oknem 15-letni Edward Maj (Czeladź, ul. Milowicka) upadł na pryzmę kamieni doznając złamania ręki. Maja umieszczono w szpitalu czeladzkim.

——oOo——

Kurs PCK

W SOSNOWCU

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu podaje do wiadomości iż w dniu 25 września rozpocznie się kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego PCK. — Kurs ma na celu wyszkolenie grupy kobiet przewidzianych na stanowiska pomocnicze pielęgniarskie w razie nagłych potrzeb krajowych np. klęsk żywiołowych, epidemii lub dla zapotrzebowań wojskowości.

Kurs składać się będzie z części teoretycznej (wykłady), która trwać będzie 8 tygodni i 8-tygodniowej praktyki szpitalnej. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (od 18 do 21.15), praktyka w godzinach rannych. Opłata za cały kurs wraz z egzaminem wynosi zł. 20 dla sióstr pogotowia sanitarnego i zł. 35 — dla sióstr pogotowia sanitarnego i zł. 35 dla sióstr wolontariuszek. Kandydatki winny składać oddziału PCK. w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16 (dworzec kolejowy I piętro), w godzinach podania o przyjęcie na kurs w terminie do dnia 15 września br., na adres zarządu od 9 do 10 i od 16 do 17 z wyjątkiem sobót

Przy głośniku

GODZINA CZESKA W ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ.

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach przystąpiła do nadawania specjalnej godziny czeskiej, mającej zazadanie przypominać i popularyzować dorobek kulturalny narodu czeskiego. W ramach godziny nadawane są fragmenty z klasycznych dzieł czeskiej literatury narodowej recytacje poezji czeskiej, pogadanki historyczne itp.

Godzina czeska nadawana jest co tydzień w każdą środę od godz. 17 do 18.

Niewątpliwie audycja ta przyjęta będzie z wielką wdzięcznością przez ludność Czech i Moraw.

WYSPA ROZPACZY AUDYCJA Z CYKLU „WIELKIE WŁÓCZĘGI MORSKIE".

Robinson Kruzoe należy do tych książek, które z biegiem lat, jeśli się tak wolno wyrazić, zdegenerowane zostały do rzędu książek dla dzieci Gdybyśmy chcieli dzisiaj, już jako dorośli odczytać dzieje samotnego rozbitka, to przekonaliśmy się ze zdumieniem, że ta napozór słoneczna i pogodna książka jest w istocie groźnym, niemal ponurym pamiętnikiem wędrowca opanowanego manią włóczęgostwa. Nic w tym dziwnego. Robinson Kruzoe wszak jest, jak twierdzą historycy literatury, alegorycznym obrazem burzliwych dziejów niespokojnego ducha Daniela Defoe. Owemu nieznanemu, bo wyidealizowanemu przez dzieciństwo nasze Robinsonowi przeznaczona zostaje w dn. 24 września o godz. 19.00 trzecia z cyklu „Wielkich włóczęg morskich audycja pt. „Wyspa rozpaczy", na którą złożą się fragmenty z esseyu Bolesława Micińskiego o Defoem i wybrane fragmenty z „Robinsona Kruzoe".

——)O(——

Na froncie pracy

Znów zatarg w fabryce „Steinhagen"

Robotnicy pracują ponad normę

Jak nam donoszą z Myszkowa w fabryce papieru Steinhagen znów wynikł zatarg pomiędzy Centralnym Zw. Rob. Przem. Chemicznego a akordantem p. W. Zajdlem i dyr. tej fabryki. Podłoże zatargu ma tło następujące:

W listopadzie 1937 r. miał tam miejsce strajk okupacyjny wskutek redukcji 22 robotników. Zatarg ten został zlikwidowany pomyślnie pod warunkiem, że z chwilą polepszenia się koniunktury w fabryce. zredukowani robotnicy zostaną przyjęci do pracy. Dyrekcja fabryki i przedsiębiorca Zajdel warunków tych nie dotrzymali, bowiem obecnie przyjmują do pracy nowych robotników z pominięciem zredukowanych.

W tej sprawie interweniuje sekretariat okręgowy w Częstochowie, który jest dobrej myśli że zdoła spowodować przyjęcie zredukowanych robotników.

Nadmienić należy, że firma przy zmniejszonej obsadzie robotników wykonuje prace przeładunkowe, zatrudniając robotników po godzinach służbowych. Jednakże zostało to ujawnione i winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Sprawa staje się poważną, bowiem robotnicy zatrudnieni w fabryce w obronie zagrożonych praw swoich kolegów, noszą się z zamiarem przystąpienia do strajku

Konferencja

W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się jutro konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce „Silnia".

Rolnicy czeladzcy odbierają

TERENY POD MILOWICAMI

Związek właścicieli gruntów tabelowych w Czeladzi postanowił wystąpić na drogę sądową przeciwko kilku mieszkańcom Milowic, którzy zajęli bezprawnie place rolników. położone nad rzeką Brynicą w sąsiedztwie Milowic.

Decyzję zarządu związku zaakceptowali na walnym zebraniu wszyscy rolnicy. — Skargi do sądu wpłyną w najbliższych dniach.

—(—)—

Z Zawiercia

(z) POŻAR. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach Ludwika Mygi. Pastwą płomieni padł sufit i obora. Straty sięgają około 800 złotych.

—)o(—

Huta miedzi powstaje

W COP.

Przedsiębiorstwa importu surowców będą budowały w COP. hutę miedzi.

Przewidywane koszty budowy huty wyniosą około 10 milionów złotych. Koszty uruchomienia tej huty wyniosą drugie 10 milionów złotych. Budowa huty aluminium obok Stalowej Woli postępuje w szybkim tempie. W najbliższych dniach rozpoczęte będą roboty przy budowie sieci dróg bitych na terenie huty.

Kurs społeczny

DLA DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH.

Staraniem Chrześciańsko — Społecznego Instytutu Oświatowego i Zarządu Okręgowego Ch. ZZ. w Krakowie — odbędzie się w dniach od 11 — 24 września br. w Mszanie Dolnej (na Podhalu) — 14 dniowy ogólno — polski kurs dla członków chrześcijańskich związków Zawodowych i działaczy ruchu katolicko-społecznego.

Program obejmuje 78 godzin wykładów teoretycznych. które omówią dzieje i zasady katolickiej nauki społecznej. ruchu zawodowego. jego organizację. zagadnienia związane z codzienną pracą organizacyjną, najważniejsze działy ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych. wskażą środki i metody akcji oświatowej. organizacyjnej i ekonomicznej.

W ramach kursu przewidziane są odpowiednie ćwiczenia praktyczne (18 godzin). zapoznanie z literaturą podstawową, z prowadzeniem świetlic, budowy i obsługi radioodbiorników detektorowych i wzmacniaczy, oraz wycieczki w góry i inne imprezy kulturalno — oświatowe.

Na akursie wykładać będą znani działacze społeczni, znający zagadnienia teoretyczne jak i praktykę ruchu katolicko społecznego.

Ogólne kierownictwo kursu spoczywa w rękach Ks. Prof. J. Mokrzyckiego T. J.

Koszta uczestnictwa wynoszą zł. 30 (wyżywienie 5 razy dziennie) i mieszkanie Zgłoszenia należy kierować pod adresem:- Sekretariat Chrześcijańsko — Społecznego Instytutu Oświatowego — Kraków. ul. Stolarska 7 II p. — Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 września br.

Nieuważny motocyklista

NAJECHAŁ NA 66 LETNIEGO STARCA.

Wczoraj na szosie między Mysłowicami a Jęzorem w pobliżu Niwki, nieznany motocyklista najechał na 66 let. Jana Rakoczego z Jęzora ul Topolowa 1873. Rakoczy doznał złamania nogi i poważnych obrażeń głowy. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala na Pekinie.

Auto potrąciło dwoje ludzi

pod Ojcowem

Na szosie pod Białym Kościołem w pobliżu Ojcowa, auto osobowe prowadzone przez Ludwika Stacha z Krakowa potrąciło idących razem: 21-letn. Stanisławę Szumną z Krakowa (Dietla 111) i 29-letn. Aleksandra Rutkowskiego również z Krakowa (Lokerta 5).

Rannych dość niebezpiecznie w głowę i nogi. odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Winę wypadku ponosi szofer. który jechał nieprzepisowo.

Groził szwagrowi śmiercią

i sam został przez niego zastrzelony

Onegdaj w nocy we wsi Wygiełzów (gm. Wojkowice Kościelne) doszło do krwawej awantury między dwoma szwagrami Józefem Czarneckim i Stanisławem Rękasem. Szwagrowie ci, zamieszkujący w Wygiełzowie, żywili od dawna do siebie urazę na tle rodzinnych nieporozumień.

Krytycznego dnia Rękas będąc czymś mocno podrażniony przyszedł przed dom Czarneckiego i głośno się awanturując zaczął kamieniami wybijać szyby w domu swego szwagra i jego sklepie spożywczym Po wybiciu kilkunastu szyb Rękas usiłował dostać się przez okno do mieszkania Czarneckiego wygrażając się głośno, że ma się go zabić.

Wówczas Czarnecki, w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił do swego szwagra trafiając go w pierś. Rannego przewieziono do szpitala. gdzie po godzinie zmarł.

Czarnecki został przez policję zatrzymany.

Dzieci wracają z kolonii

LETNIEJ W KLUCZACH

W dniu 26 bm. (w sobotę) wracają z kolonii w Rabsztynie - Kluczach chłopcy wysłani tam przez Ubezpieczalnię na miesięczny pobyt.

Powrót nastąpi pociągiem, który przybędzie na dworzec: w Strzemieszycach o godz. 14.50. w Dąbrowie o godz. 15.15. w Będzinie o godz. 15.30. w Sosnowcu o godz. 15.45. Rodzice proszeni są o zgłaszanie się na dworzec po odbiór dzieci

Chłopcy z Zawiercia przewiezieni będą na miejsce autobusem

Wiadomości bieżące

Czwartek 24 Sierpień	Dziś: Bartłomieja Jutro: Ludwika Wschód słońca: 4,00 Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

—oOo—

— PAMIĘTAJMY O POLSKIM MORZU W niedzielę dnia 3 września br. Liga Morska i Kolonialna organizuje wielką zabawę w parku sieleckim. Nic teraz w Polsce nie jest tak aktualne, tak godne poparcia i tak popularne, jak sprawa Polskiego Morza. Nie tylko jednak w wielkiej polityce międzynarodowej, ale i w codziennym naszym życiu, na najdrobniejszym odcinku naszej pracy zbiorowej musimy okazać głębokie przywiązanie do polskiej idei morskiej.

Na zabawie sieleckiej będzie zorganizowana loteria fantowa, a na loterię potrzebne są fanty. W najbliższych dniach po sklepach, biurach i domach prywatnych chodzić będą kwestarze, zbierający fanty na loterię fantową.

Nikomu nie wolno odmówić, z żadnego domu kwestarz nie może wyjść z pustymi rękami, bo to przecież dla Polskiego Morza, bo przecież chodzi o to, co w tej chwili jest najważniejsze.

Niech fantów będzie dużo i najpiękniejszе.

— PIELGRZYMKA PARAFII SOSNOWIECKIEJ. Zarząd parafialnej Akcji Kat. Parafii Wnieb. NMP. w Sosnowcu na ogólną prośbę Sz Parafian przesunął termin pielgrzymki do Częstochowy z dnia 26 bm na dzień 9 września br. Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelaria parafialna ul. Prez. Mościckiego na plebanii.

Wściekły pies

POGRYZŁ CHŁOPCA.

Przed 9 dniami na ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu, pies właściciela domu na tejże ulicy Janasika pogryzł chłopca. Wskutek niezastosowania w porę zabiegów przeciw-wściekliźnie chłopiec wczoraj wpadł w szał. Oddano go pod opiekę lekarską w szpitalu sosnowieckim.

Zgon proboszcza

PARAFII GOLONÓG

Wczoraj w nocy zmarł w klinice w Katowicach, proboszcz parafii w Gołonogu ks dziekan Leon Olczakowski. Ks. Olczakowski zmarł przeżywszy lat 60.

Tragiczna śmierć chłopca

na przewodach elektrycznych

Tragiczną śmiercią zginął 10 letni Stanisław Sajno z Rodak gm. Ogrodzieniec.

Wdrapał się na słup przewodów elektrycznych wysokiego napięcia (30 tys. volt) i został śmiertelnie porażony przy dotknięciu przewodów. Zwęglone ciało upadło na siatkę pod przewodami i dopiero po kilkunastu godzinach. po wyłączeniu prądu. zostało zdjęte.

Równocześnie inny chłopiec wdrapywał się za Stajnem. lecz na pewnej wysokości został zrzucony siłą prądu na ziemię. Od niósł on tylko kontuzję i życiu jego bezpieczeństwo nie grozi.

SZKOLENIE ZAWODOWE CHAŁUPNIKÓW
w imię obrony przed wyzyskiem nakładców

Jednym z najbardziej wyzyskiwanych dotychczas rodzajów pracy jest chałupnictwo. Pozbawieni środków materialnych, a często nawet nieposiadający własnych narzędzi pracy, chałupnicy z łatwością stają się ofiarami wyzysku przedsiębiorczych aferzystów, którzy w zamian za wypożyczone narzędzia i dostarczony surowiec podporządkowują sobie całkowicie chałupników, dyktując im niesłychanie niskie zarobki i zmuszając do ciężkiej pracy, przekraczającej wszelkie możliwości ludzkie.

Do walki z tym wyzyskiem chałupników stanęła powołana do życia w roku ub. Podkomisja Pracy Chałupniczej, która ustaliła wytyczne pomocy kredytowej dal chałupników.

W najbliższym czasie rozpocznie się szkolenie chałupników w zakresie pracy zawodowej oraz instruowanie ich, w jaki sposób mają zakładać i prowadzić spółdizelnie pracy.

Spółdzielnie chałupnicze wyzwolą tych dotychczasowych pariasów życia gospodarczego z rąk niesumiennych przedsiębiorców.

Kolonia Krucjaty Eucharystycznej
w Sosnowcu

Aby umożliwić jak największym rzeszom ludzi odpoczynek w zdrowej atmosferze wśród lasów i gór, każda organizacja czy instytucja społeczna urządza w czasie wakacji obozy, kolonie lub wczasy.

Również i dyrekcja Krucjaty Eucharystycznej diecezji częstochowskiej urządziła kolonie dla dziatwy szkolnej o charakterze obozów w Olczy w pobliżu Zakopanego.

W ciągu dwuch zmian w trzech dużych wygodnych willach przebywało z górą 300 dziewcząt i chłopców. Druga zmiana dziatwy wróciła z kolonii w ub. niedzielę.

Dzieciarnia dobrze odżywiona (biorąc pod uwagę niskie koszty kolonii w kwocie 40 zł. wraz z kosztami podróży tam i z powrotem) używała kąpieli słonecznych, urządzała liczne wycieczki górskie na Giewont, Kasprowy, Czerwone Wierchy, Morskie Oko, Czarny Staw i w przepiękne doliny Zakopanego, w powrotnej drodze zwiedziła nadto stare zabytki Krakowa, a powróciwszy do domu szczęśliwa, pełna jest zachwytu dla piękna gór polskich.

Nad całością, zdrowiem i żołądkami dzieciarni miały pieczę Siostry Karmelitanki pod przewodnictwem ks. dyrektora Brunona Magotta i jego zostępcy ks. Rzeszowskiego z Częstochowy.

Jako jedna z matek dziatwy przybyłej z drugiej zmiany kolonii uważam sobie za miły zaszczyt złożyć gorące podziękowanie ks. Br. Magottowi i ks. Rzeszowskiemu, jak również wszystkim ich współpracownikom oraz Siostrom Karmelitankom za dobrowolny bezpłatny trud i cierpliwość w opiece nad naszymi dziećmi, które z żalem opuszczały Olczę, czując się pod ich opieką, jak we własnym domu. Za pracę tę składam staropolskie „Bóg zapłać“.

JEDNA Z MATEK.

CZY DOJDZIE DO KOMPROMISU W STR. NARODOWYM

W kołach zbliżonych do Stronnictwa Narodowego utrzymują, że niektórzy wybitniejsi działacze stronnictwa chcą doprowadzić do kompromisu między obecnym prezesem zarządu głównego Bieleckim, a adw. Kowalskim. Kompromis ten już napotyka na poważne trudności, gdyż adw. Kowalski wysuwa szereg warunków, które są podobno niemożliwe do przyjęcia przez obecny zarząd główny stronnictwa.



PIŃSK PODCZAS „DNI POLESIA“

Pińsk żył ostatnio pod wrażeniem „Dni Polesia“ i otwartego tradycyjnym zwyczajem Jarmarku Poleskiego. Na zdjęciu — Poleszucy przybyli na swych łodziach na Jarmark Poleski.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 24 sierpnia

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla młodzieży 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Z polskiej twórczości chóralnej 16.45 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Kwartet smyczkowy 18.25 Polska muzyka fortepianowa 19.00 Wielkie włóczęgi morskie 19.20 Płyty 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Recital skrzypcowy 21.30 Teatr Wyobraźni 22.05 Francuska muzyka nowoczesna 23.00 Dziennik wiecozrny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE.

Czwartek 24 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.15 Koncert życzeń 17.00 Nowości z płyt 17.45 Gawęda o literaturze 19.20 Winobranie radio kabaret z płyt 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Przerwa 20.55 Wiadomości sportowe 22.05 Muzyka z płyt 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 25 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą 15.00 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.20 Utwory F. Schuberta 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Audycja słowno muzyczna 18.30 Koncert kameralny 19.00 Pogadanka 19.20 Rezerwa 19.30 Koncert ork. 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych 22.35 Koncert 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Piątek 25 sierpnia

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Sport i turystyka 17.10 Muzyka popularna 23.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

405)

— Dwadzieścia pięć luidorów! — rzekł pierwszy agent porządku społecznego, otwierając błyszczące oczy.

— A więc uczyńmy to, pięćdziesiąt dla nas obydwóch.

— A gdybyś mu zaproponował, ty go znasz przecież.

— Dziękuję. Nie mnie to ofiarował, to się ciebie tyczy.

— Nie! Nie! Mógłby powiedzieć, że to poszło ode mnie; wolę poprowawadzić go prosto do więzienia. No, panie z pięćdziesięciu luidorami — znów zaczął żandarm zwracając się do Armanda — ruszajmy prędzej.

— Słuchaj no pan — rzekł drugi żandarm do barona — ten głupiec mówi coś o pięćdziesięciu luidorach, jak gdyby kto chciał dać tyle za taką drobnostkę jak pójść do sędziego instrukcyjnego.

— Dam je wam natychmiast — rzekł Armand — nim wyjdziemy z tego pokoju.

— Ah! może pan jest niewinny? Wyglądasz jakbyś był pewnym swojej sprawy, że zaczynam wierzyć... Ty także zaczynasz wierzyć, nieprawda.

— Do licha! tak... zaczynamy wierzyć, nieprawdaż...

— Do licha! tak... zaczynamy wierzyć... — odparł drugi.

— Rzeczywiście może pan być niewinnym.

— Bywały wypadki.

— A ponieważ jesteś pan dobrym chłopcem, zaprowadzimy cię do sędziego instrukcyjnego.

Mówiąc to strażnicy rozwiązali mu ręce. Wówczas baron wyjął z kieszeni pieniądze i wręczył je żandarmom, którzy przeprowadzali Armanda zaułkami do sędziego instrukcyjnego. Baron zdziwił się wielce wszedłszy do pałacu pana du Val przez małą furtkę, która przed dziesięciu laty zaprowadziła go do nieszczęśliwej Lucy, zdziwienie jego było większe jeszcze, kiedy zaprowadzono go do pawilonu w którym po raz ostatni spotkał się z margrabiną. Zdawało mu się, że dziwne przeznaczenie losu oznaczyło te odwiedziny, kiedy został wprowadzony do tego buduaru, w którym mu oddała się tak szalenie. Zaledwie znajdował się tam kilka chwil, gdy ujrzał margrabiego w jego własnej osobie, odzianego długim szlafrokiem, Margrabia du Val był w owej epoce człowiekiem lat pięćdziesiąt mającym. Stary birmant zużyty rozpustą, zachował wszystkie pretensje młodości i przepędzał więcej czasu przy tualecie aniżeli na audiencjach. Po śmierci żony dopiero wszedł do urzędowania, ażeby zająć jak to mówią, pewne stanowisko. Zaledwie margrabia ukazał się w buduarze, dał znać żandarmom, żeby się oddalili i rzekł do Armanda:

— Dla ciebie tylko robię to, baronie, że cię przyjmuję, muszę bowiem się ubierać, żeby pójść na obiad do naszego pierwszego prezesa i że zaledwie pozostaje mi pół godziny, ale pomiędzy starymi przyjaciółmi i krewnymi robi się bez ceremonii i pozwolisz, że dalej będę się ubierał

Zadzwonił, lokaj wniósł ubranie.

— Ale, ale! — mówił do barona — przychodzisz więc w tej sprawie pana de Cerny? Jakto! Porwawszy żonę zabijasz męża? To już przechodzi wszelką moralność!

— Margrabio — odpowiedział Luizzi — powiedz czy rzeczywiście skarga została wniesiona?

— Nie tylko wniesiona — rzekł sędzia, kładąc pończochy jedwabne — ale nawet dowiedziona.

— Jakto dowiedziona! Więc pan de Cerny nie żyje!

— Tak dobrze — odparł urzędnik, kładąc spodnie — że został znaleziony przeszyty dwiema kulami w zaroślach przy wielkiej drodze o pół mili od Sar... w bliskości Bois-Mande.

Te słowa wprawiły barona w osłupienie, przypomniał sobie bowiem powierzchowność jaką wybrał Szatan, ażeby mu właśnie towarzyszyć w tym miejscu i zadrżał myśląc, że to może być jeden z tych podstępów, ażeby go zgnębić zupełnie.

— Jakto znaleziono hrabiego nieżywego przy wielkiej drodze?

— Tak, tak — odpowiedział sędzia.

d. c. n.

24 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło 25 lat...

Podczas gdy w części Królestwa, zajętej przez oddziały strzeleckie, z trudnością, lecz stale zdobywała prawo obywatelstwa i poparcie ludności myśl zajęcia samodzielnej i czynnej postawy Polaków wobec wojny między zaborcami, w pozostałej części zaboru rosyjskiego Polacy zachowali się biernie, a znaczna część społeczeństwa wyraźnie sympatyzowała z Rosją.

W Warszawie maszerujące na front oddziały rosyjskie publiczność obsypywała kwiatami, mobilizacja odbyła się sprawnie i nigdzie prawie nie natrafiła na przeszkody. Po wypadkach kaliskich, sympatie prorosyjskie znacznie wzrosły. W tych warunkach dyspozycja Piłsudskiego, przekazana przez Abramowicza Arturowi Śliwińskiemu, by w porozumieniu z innymi sympatykami ruchu niepodległościowego utworzył tajny Rząd Narodowy nie była łatwa do wykonania. Artur Śliwiński rozpoczął zabiegi, zdążające do wykonania otrzymanego rozkazu. W rezultacie odbył kilka konferencyj przy współudziale wybitnych osobistości obozu niepodległościowego, którzy znajdowali się w Warszawie (Władysław Mach, inż. Alfons Kuhn, Stanisław Śliwiński, brat Artura i inż. Stanisław Wysocki). Nagle z Krakowa przyszły wiadomości „Rządu Narodowego" a wraz z nimi dyspozycja od Sokolnickiego by Śliwiński podjął prace nad zorganizowaniem w Warszawie, podobnej jak NKN, instytucji. Mimo, że myśl ta w tamtejszych warunkach nie mogła być zrealizowana, Śliwiński zorganizował zebranie przedstawicieli poszczególnych stronnictw z Narodową — Demokracją włącznie. Olbrzymia większość zebranych opowiedziała się przeciw NKN, i potępiła jego politykę. To stanowisko zostało sformułowane publicznie w ogłoszonej odezwie.

Tymczasem w. ks. Mikołaj Mikołajewicz zabrał głos po raz drugi, wydając komunikat, poświęcony tym razem oddziałom strzeleckim. Brzmiał on jak następuje. „W okręgu naszej akcji wojennej przeciw Austriakom stwierdzono udział galicyjskich sokolskich organizacyj polskich, przy czym stwierdzono używanie przez nie kul wybuchowych. Jeśli zwracałem się do ludności zakordonowej polskiej ze słowami miłości braterskiej armii rosyjskiej, byłem przekonany o lojalności wzajemnych stosunków. Nie przypuszczam ani na chwilę, aby ludność polska mogła liczyć na wspaniałomyślność Wielkiej Rosji, biorąc udział faktyczny we wrogiej nam akcji i przy tym w formie tak niegodnej jak używanie kul wybuchowych z obciętymi końcami. Wierzę głęboko, iż zauważony fakt jest przykrym przypadkiem. W interesie całej ludności zakordonowej polskiej uprzedzam, iż rozkazałem Najwyżej powierzonym mi wojskom nie uważać organizacyj sokolskich i tym podobnych za stronę walczącą i z członkami tych że, wziętymi do niewoli, postępować z całą surowością prawa wojennego.

(— Mikołaj, generał — adiutant.

Odezwa ta zawierała w swym istotnym punkcie fałsz, gdyż oddziały strzeleckie, jak je w. ks. Mikołaj Mikołajewicz nazywa „sokolskie" nie używały nabojów okrazytowych. Ciężkie rany, jakie żołnierze rosyjscy odnosili w czasie potyczek, pochodziły oczywiście od kul karabinów systemu Werndla, większych niż normalnie w broni repetierowej, co powodowało rzeczywiście gorsze uszkodzenia. Były to jednak karabiny, używane w czasie wojny również przez wojska austriackie. Nie są pozbawione jednak ironii wzmianki o „wspaniałomyślności" rosyjskiej, która jak z tej odezwy wynika, miała być jedyną podstawą obiecywanych mgliście swobód, dla „ludności zakordonowej", oraz ton rosyjskiego naczelnego wodza, który do Polaków z innych zaborów zwracał się jak do przyszłych poddanych Rosji.



Przeciw niezdrowym sensacjom

„Warszawski Dziennik Narodowy" występuje przeciw nieopatrznym zapowiedziom jako byśmy wkraczali w „decydujący" okres rozgrywki, jako by zbliżał się punkt „szczytowy" itd. Pismo tak określa swój stosunek do „wojny nerwów".

„A teraz o tej wojnie nerwów! Nie jest to, zdaniem naszym, zagadnienie kto ma silniejsze nerwy, lecz kto ma silniejszy charakter. Mniejsza jednak o nazwę. W takiej próbie wytrzymałości jest rzeczą najważniejszą nie dać się wepchnąć przeciwnikowi w stan myślowy i uczuciowy dla niego dogodny.

Otóż pozwalamy sobie stwierdzić, że dla Niemiec jest dogodne utrzymywanie szerokiej opinii w Polsce w stanie ciągłego napięcia, w stanie cągłego oczekiwania na jakieś „sensacyjne" posunięcia polityczne czy wojskowe Niemiec.

Nie widzimy u kierowników polityk niemieckiej wielkiej siły umysłowej, nie możemy dostrzec „damonizmu" w ich postępowaniu. Za ludźmi, zwykłymi, bardzo nawet zwykłymi ludźmi. Rozumują, kalkulują i grają zręcznie na błędach swych partnerów. Ot i wszystko. Wystarczy nieco zdrowego rozsądku i spokoju, tak zwyczajnego spokoju, by ocenić co Niemcy mogą, by przewidzieć, co zrobić muszą, zanim podejmą decydujące kroki w stosunku do Polski.

I dlatego sądzimy, że tydzień obecny nie jest wcale decydujący i że nie należy się spodziewać żadnych „sensacyjnych wystąpień niemieckich".

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Pod wpływem „czystej"

— Co będziem owijać w bawełnę. — mówił w restauracji pan Kazimierz Jachowski, rozochocony paroma kieliszkami czystej. — Przecież jesteśmy swoi ludzie. Powiadam wam i jeszcze raz powiadam, że Jadźka Siup to najgorsza gangrena.

Z chłopamy się bałagani w każdy jeden wieczór z inszym. A że mało kto teraz obecnie grube kabze posiada, więc baba lata za byle pentakiem.

— Uważaj Kazik, co mówisz — mruknął pan Maniek Czarkowski. — Jeszcze kto usłyszy.

— To co, że usłyszy?

— No nic. Ale może tu je jaki Jadźki znajomy, albo krewniak. A w takim przypadku tylko draka będzie i chromolenie gęby przez żadnej potrzeby.

— Ja się jej krewniaków nie nawalam! Bo i czego. Każdemu jednemu prawdę w oczy powiem, że Jadźka wyciruch jest i po całych nocach nie śpi.

W tym od pobliskiego stolika wstał barczysty mężczyzna, i ciężkim krokiem podszedł do pana Kazimierza.

— Panie! — zaczął, łypiąc ponuro oczami.

Pan Kazimierz pobladł.

— A... a co? J.. ja, panie tego, tylko tak sobie, nie o.. o tej Jadźce mówię, tylko o tam. tamtej. Nie rób pan szanowny dr.. draki.. b.. bo po chorobie jestem, a także samo.

— Co za jasny gwint? — mruknął. — Chciałem go o ognia prosić, a widzę, że to jakiś wariat!

Zrozumiawszy swą pomyłkę, pan Kazimierz momentalnie nabrał odwagi i poczuł się dotknięty wyrazem „wariat".

Przywołał posterunkowego i zażądał sporządzenia protokułu, co w konsekwencji spowodowało sprawę sądową o znieważenie słowne.

Sąd jednakże, po wysłuchaniu obrony pana Ignacego Blachy, ogłosił wyrok uniewinniający.

Postrzelił się

CZYSZCZĄC BROŃ

W Gniazdowie postrzelił się 25-letni Jan Hąc zam. w tejże wsi. Hąc manipulując bronią powodował strzał. Kula utkwiła w pachwinie, wobec czego musiano go odwieść do szpitala w Będzinie.

—oOo—

Zawalił się most

WSKUTEK CHCIWOŚCI PRZEWOŹNIKA.

Na rzece Olzie w Kopytowie obok Bogumina runął w łożysko rzeki drewniany most w nader tajemniczych okolicznościach. Miało to miejsce akurat w niedzielę 20 sierpnia w godzinach popołudniowych, gdy tłumy ludzi biorące udział w „13 Marszu na Odrę" Powstańców Śląskich powracały z uroczystości. Przybyła z Bogumina straż pożarna przystąpiła natychmiast do przewożenia ludzi na drugi brzeg rzeki. Praca straży pożarnej trwała od 16 do godziny 20.

We wstępnych dochodzeniach władze podejrzewają przewoźnika, który chciał wykorzystać wzmożony ruch z uroczystości i przez spowodowanie przerwy w komunikacji, chciał dojść do większych zarobków. — Wdrożone energiczne śledztwo w tej sprawie ujawni przyczynę runięcia mostu.

—oOo—

OFIARY ALP BAWARSKICH

W Alpach bawarskich wydarzyła się seria śmiertelnych wypadków.

Na północnej ścianie szczytu Benedykt dwaj młodzi alpiniści z Monachium runęli w przepaść głęboką na 350 m. ponosząc śmierć.

Podobny los spotkał turystę nieustalonego na razie nazwiska, który wspinał się na wschodnią ścianę szczytu Schnek oraz młodego turystę w pobliżu t. zw. Schüsselkar.

—)O(—

SPORT

Terminarz rozgrywek

o mistrzostwo A klasy Zagłębia

WG. i D. wyznaczył następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo kl. A rundy jesiennej: 27 bm. Orzeł — AKS, Hakoach — Dąbrowa, Saturn — Miechów, Polonia — Solvay, Zew — Cyklon, Cynkownia — Strzelecki. 10. 9. br. Strzelecki — Orzeł, AKS. — Hakoach, Dąbrowa — Saturn, Miechów — Polonia, Solvay — Zew, Cynkownia — Cyklon. 17.9. br. Orzeł — Cynkownia, Hakoach — Strzelecki, Saturn — AKS Polonia — Dąbrowa, Zew — Miechów, Cyklon, Cynkownia — Solvay. 8.10 br. Saturn — Orzeł, Polonia — Strzelecki, Zew — AKS, Cyklon — Dąbrowa, Solvay — Miechów, Hakoach — Cynkownia, 15.10 br. Orzeł — Polonia, Strzelecki — Zew, AKS. — Cyklon, Dąbrowa — Solvay, Hakoach — Saturn, Cynkownia — Miechów, 22.10 br. Zew — Orzeł, Cyklon — Strzelecki, Solvay — AKS. Miechów — Dąbrowa, Polonia — Hakoach, Cynkownia — Saturn, 29.10 br. Orzeł — Cyklon, Hakoach — Zew, Saturn — Polonia, Strzelecki — Solvay, AKS. — Miechów, Dąbrowa — Cynkownia, 5.11 br. Solvay — Orzeł, Cyklon — Hakoach, Zew — Saturn, Cynkownia — Polonia, Miechów — Strzelecki, Dąbrowa — AKS. 12.11 br. Orzeł — Miechów Hakoach — Solvay, Saturn — Cyklon, Polonia — Zew, Strzelecki — Dąbrowa, AKS — Cynkownia. 19. 11 br. Dąbrowa — Orzeł Miechów — Hakoach, Solvay — Saturn, Cyklon — Polonia, Cynkownia — Zew. AKS — Strzelecki.

Rezerwy A kl. grają jednocześnie jako przedmecze rezerw. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Skład Polski przeciw Węgrom

jeszcze nie ustalony

W poniedziałek późnym wieczorem podczas posiedzenia zarządu Pol. Zw. Piłki Nożnej kapitan związkowy PZPN p. Kałuża dokonał zestawienia składu reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Węgrami, który odbędzie się na Stadionie W. P. naszych graczy drużyny i kilku rezerwowych.

P. Kałuża tym razem nie wyznaczył jedenastki, lecz podał do wiadomości listę graczy, z których dopiero w przeddzień meczu wyznaczy jedenastkę, która ukaże się na boisku.

Lista graczy ustalona przez p. Kałużę przedstawia się następująco:

Bramkarze: Krzyk (Brygada), Jankowski (Warta).

Obrońcy: Szczepaniak (Polonia), Gemza (Ruch) i Dusik (KPW Poznań).

Pomocnicy: Góra, Jabłoński (Cracovia), Danielak (Warta), Dytko (Dąb).

Napastnicy: Wostal, Piątek, Pytel (Amatorski KS), Wilimowski (Ruch), Cebula (Śląsk Cyganek (Fablok), Jaźnicki (Polonia).

—

CZOŁOWI PIŁKARZE OPUSZCZAJĄ CZĘSTOCHOWSKĄ BRYGADĘ.

Jak się dowiadujemy, czołowy zawodnik częstochowskiej Brygady i reprezentant Zagłębia — Cichecki, prawdopodobnie uzyska zwolnienie z macierzystego klubu i zasili drużynę LWS (Lublin), w tej sprawie rozpoczęły się już pertraktacje.

Również Kaczmarek II b. gracz Turystów a obecnie Brygady czyni starania o zwolnienie i nosi się z myślą wyjazdu do Lublina gdzie w tamt. LWS. gra już b. gracz Brygady, Kocwin.

Ewent. zwolnienie dwóch czołowych graczy w przededniu mistrzostw może postawić Brygadę w nader trudnej sytuacji.

Z Olkusza

Dożynki w Białym Kościele

Koło Młodzieży Wiejskiej łącznie z Kołem Gosp. Wiejskich i Kółkiem Rolniczym w Białym Kościele k. Ojcowa, urządziło doroczne „Dożynki".

Podczas sumy w kościele parafialnym, został poświęcony wieniec dożynkowy, który następnie wręczono staroście olkuskiemu, mgr. Mędali, na obchodzie dożynkowym. Na specjalnym podium młodzież wiejska przedstawiła symbolicznie całoroczną pracę rolnika, po czym urządziła efektowne popisy z deklamacjami i przyśpiewkami.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. starosta olkuski i kierownik miejscowej szkoły powszechnej.

Dożynki zakończyła wspólna herbatka i zabawa.

W uroczystościach dożykowych młodzież brała udział w strojach krakowskich.

(o) ZMASAKROWANY WIEPRZ NA TORZE KOLEJOWYM Na torze kolejowym pod Rabsztynem, znaleziono zmasakrowanego przez koła pociągu wieprza.

Jak stwierdzono, wieprz musiał zdechnąć w wagonie i podczas transpotru został wyrzucony z wagonu dla uchronienia badania weterynaryjnego całego transportu w Sosnowcu.

(o) NA URLOPIE. Inspektor pracy w Olkuszu, inż. Szałagan rozpoczął 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął inż. Kaliitowski z Inspektoratu w Sosnowcu



NASZA POLICJA MOTORYZUJE SIĘ.

Dnia 20 sierpnia rb. na Pl. Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczystość poświęcenia 50 motocykli, zakupionych przez policjantów członków Policyjn. Klubu Sportowego przy wydatnej pomocy Komendanta Głównego Policji Państwowej gen. Kordiana Zamorskiego, oraz Dyrekcji Państwowych Zakładów Inżynierii.

Na zdjęciu — moment poświęcenia motocykli.

Węgierskie lekkoatletki

mają startować w Czeladzi

Polski Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do związku węgierskiego z propozycją, by kobieca reprezentacja Węgier, która w dniu 3 września w Bydgoszczy rozegra mecz międzypaństwowy z Polską, startowała w Toruniu lub Gdyni, a 6-go września w drodze powrotnej w Czeladzi.

SYPIĄ SIĘ KARY NA DZIAŁACZY SPORTOWYCH.

Zarząd ZOZPN. ukarał jednoroczną dyskwalifikacją, p. Federowicza Piotra kierownika sekcji piłki nożnej członka zarządu TS Polonia w Sosnowcu za ordynarne zachowanie się w stosunku do delegata WGD oraz sędziego na zawodach w dniu 23.7 br. z KS Cyklon w Rogoźniku, surową naganą p. Renego Aleksandra, prezesa RKS Czarni w Sosnowcu za bezpodstawne stawianie zarzutów członkom WGD pp. Gawendzie i Kołodziejskiemu w liście z dnia 13.7 br. skierowanym do WGD PZPN; naganą zarząd KS Brygada w Częstochowie za stawianie niewłaściwych zarzutów w stosunku do osób i przebiegu zawodów o mistrzostwo Ligi Okr. z RKS Zagłębie w Dąbrowie Górniczej.

Sygnatura Km. 915/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru I-go Jan Duda mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1939 r. o godz. 10-ej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Emilii Olszowskiej nieruchomość pod nazwą „Nieruchomość w kolonii w Ząbkowicach N. 3" zawierającej parcelę o przestrzeni 1150 metrów kwadratowych wraz ze zrębem budynku podniesionego do piętra bez dachu i urządzeń zewnętrznych i wewnętrznych wraz z komorkami budowanych z cegły.

Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200. Licytant obowiązany jest złożyć Sądowi zezwolenie Wojewody przed przysądzeniem na kupno tej nieruchomości w myśl rozp. Min. Spraw. Wewn.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18 ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górn. ul. Kościuszki Nr. 31.

Dnia 22 sierpnia 1939 r.

Komornik JAN DUDA.



OTWARCIE PIĄTYCH TARGÓW PÓŁNOCNYCH W WILNIE

W dniu 19 bm. odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie Piątych Targów Północnych. Na zdjęciu wiceminister A. Rose w towarzystwie dyrektora Targów Północnych Puchalskiego i wicedyrektora Izby Przem. Handlowej w Wilnie Szydłowskiego zwiedza tereny V Targów Północnych w Wilnie.

SKARBCE W TIENTSINIE POD WODĄ

Jak donoszą z Tientsinu, wezbrane wody rzeki Poi, rozprzestrzeniające się od wczoraj na cały niemal teren koncesji brytyjskiej i francuskiej, zalały m. in. również podziemia wszystkich banków międzynarodowych, w których przechowywane są depozyty srebra chińskiego. Wobec przerwania komunikacji telefonicznej, dopływu prądu oraz utrudnienia dostępu do budynków bankowych, wszystkie banki zawiesiły z dniem dzisiejszym swe operacje.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

Radio-aparat

sprzedam 3-lampowy w dobrym stanie. — Cena 75 zł. Wiadomość w administracji Expresu

PARKANY

żelbetowe, ażurowe, słupy, stalobetonowe, oświetleniowe, szczudła do słupów drewnianych, rury kanalizacyjne itp. wyroby z betonu wibrowanego poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza 41 telefon 68436.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną Nr. 9 w Będzinie Krawczyński Dawid.

ZGINĘŁA suczka czarna mała z marką m. Będzin rok 1939/40. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Sosnowiec, Teatralna 5.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.